

# Albin Głowacki

---

## O nieprawidłowościach w polityce władz radzieckich zachodnich obwodów Ukraińskiej SRR wobec wspólnot wyznaniowych 1939-1941

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 60, 149-158

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. LX

SECTIO F

2005

---

Uniwersytet Łódzki

ALBIN GŁOWACKI

*O nieprawidłowościach w polityce władz radzieckich  
zachodnich obwodów Ukraińskiej SRR wobec wspólnot  
wyznaniowych 1939–1941*

Niespodziewana inwazja Armii Czerwonej na terytorium II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. umożliwiła Sowiecom zagarnięcie połowy obszaru państwa polskiego i zainstalowanie tam systemu komunistycznego. Oznaczało to radykalne zmiany we wszystkich sferach życia, w tym także w sprawach wiary mieszkańców zaanektowanych ziem – prawosławnych, katolików, ewangelików, wyznawców religii mojżeszowej itd. Wprowadzenie bowiem obowiązujących w ZSRR uregulowań prawnych znacząco ograniczyło wpływy i rolę instytucji wszelkich konfesji, zubożyło ich stan posiadania; skutkowało nagłym oddzieleniem związków wyznaniowych od państwa i od szkoły; likwidacją wszystkich organizacji i instytucji kościelnych, prasy i wydawnictw, bractw i stowarzyszeń, Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; wyeliminowaniem symboli i elementów religijnych z życia publicznego. Hierarchów duchownych usunięto z dotychczasowych ich siedzib; upaństwowiono gmachy, będące własnością związków wyznaniowych oraz zlikwidowano klasztorów i seminariów duchownych; budynki wielu plebanii zajęto na siedziby władz sowieckich, pozostawiając duchownym jakiś kąt lub w ogóle ich eksmitując; przejęto prowadzone przez Kościoły instytucje szkolne, opiekuńcze, zdrowotne i oświatowo-wychowawcze. Znacjonalizowane obiekty przeznaczano m.in. na teatry, kina, stajnie, domy opieki, pomieszczenia dla wojska i milicji. Na kościoły, parafie

i duchownych nałożono podatki, których wysokość zmuszała wspólnoty wierznych do znacznie zwiększonych świadczeń. W przypadku zalegania z uregulowaniem należności i przekraczania terminów wpłat groziło zamknięcie świątyni i jej przejście przez państwo<sup>1</sup>.

Mimo zastosowania tych i innych form represji wobec wspólnot ludzi wierzących nowe władze były świadome ogromnej roli wiary i autorytetu duchownych w życiu mieszkańców zaanektowanego terytorium i dlatego nie odważyły się na zamknięcie kościołów różnych obrządków – posługi sakralne mogły odbywać się w nich w zasadzie bez zakłóceń.

Jednakże w okresie od jesieni 1939 r. do czerwca 1941 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (BP KC KP(b)U) dwukrotnie – w trybie interwencyjnym – zajmowało się nieprawidłowościami w działalności władz terenowych na zaanektowanych ziemiach wschodnich II RP. Co spowodowało zainteresowanie i owe interwencje aż najwyższej instancji partyjnej Ukrainy? Na czym polegały wypaczenia w realizowaniu w terenie polityki państwa wobec wspólnot wyznaniowych?

W pierwszym przypadku rzecz dotyczyła wydarzeń z jesieni 1939 r. Otóż 25 listopada tego roku naczelnik Sztabu 13. Dywizji Wojsk Konwojowych NKWD<sup>2</sup>, Szyriajew, i kombat<sup>3</sup> Kobzar „zapropowali” księdzu, by zwolnił mieszkanie przy kościele w Kołomyi. Ich starania o pozyskanie tego lokum zyskały „milczące poparcie” przewodniczącego Zarządu Tymczasowego miasta – Bojki. Ten – zdaniem BP KC KP(b)U – zamiast wyjaśnić nieprawidłowość tych żądań, zasugerował, by bezpośrednio „dogadać się z księżmi”. Kiedy jednak 27 listopada pododdział żołnierzy Armii Czerwonej przystąpił do wysiedlania duchownych, w ich obronie zgromadziło się przed spornym budynkiem ponad 2 tys. osób spośród ludności polskiej (głównie kobiet). W partyjnym dokumencie, opisującym to zdarzenie, znajduje się uwaga, iż księża rozpowszechniali wśród parafian pogłoski, że wojskowi będą zamykać kościół, by następnie powstało tam kino. Tłum rozszedł się dopiero po tym, jak ksiądz – na prośbę ko-

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat sytuacji wspólnot wyznaniowych na zaanektowanych przez ZSRR ziemiach II RP m.in. w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, praca zbiorowa pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1992; R. Dzwonkowski, *Represje władz sowieckich wobec duchowieństwa polskiego na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w latach 1939–1941 i 1944–1966*, [w:] *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, praca zbiorowa pod red. K. Jasiewicza, Warszawa–Londyn 1999; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998; O. A. Janocha OFM Cap., *Pod opieką Matki Bożej. Wspomnienia Sybiraka 1939–1956*, Wrocław 1993; W. Kania, *Bolszewizm i religia*, Rzym 1945.

<sup>2</sup> Dowódcą tej dywizji był płk Aleksandr Zawjałow.

<sup>3</sup> Dowódca batalionu.

mendanta miasta, Iljina – zapewnił zgromadzonych: „Pan Bóg usłyszał nasze modlitwy i teraz wysiedlać nas nie będą”<sup>4</sup>.

Z kolei w Stryju 30 listopada 1939 r. o godz. 10.00 przed siedzibą Zarządu Tymczasowego zjawili się około tysiąca Polaków (znów przeważały kobiety) z żądaniami, by władze nie zamykały kościoła, nie wykwaterowały zakonnic i nie likwidowały domu dziecka. Według ukraińskiego źródła archiwalnego demonstrację tę zorganizowali księża – „kontrewolucyjne elementy”. Co było jej powodem? Otóż okazała się ona reakcją społeczności katolickiej na nieprzemysłane działania zarządu miasta, który – w atmosferze nadzwyczajnego pośpiechu i bez uprzedniego wyjaśnienia mieszkańcom powodów – nakazał przenieść dzieci z budynku, w którym mieszkały zakonnice, do innego. A uczynił to jakoby z potrzeby poprawy położenia owych dzieci i w celu lepszej organizacji procesu wychowawczego. Po dokładnym wyjaśnieniu przez władze tej sprawy demonstrantom – ci rozeszli się<sup>5</sup>.

Podobne fakty miały też miejsce w Stanisławowie. Szef tamtejszej tymczasowej administracji miasta, Biezkaraabajnyj, uległ żądaniom dowództwa jednostki wojskowej i wydał zgodę na zajęcie przez nią budynku należącego do kościoła, a zasiedlonego przez zakonników. Podczas oględzin przez komdywa<sup>6</sup> Biedżanowa owego pomieszczenia z kościoła wyszedł tłum kobiet z okrzykami: „Kościoła nie oddamy!”

Reakcją na przedstawione wydarzenia stała się specjalna uchwała BP KC KP(b)U z 19 grudnia 1939 r.<sup>7</sup> Znajdują się pod nią podpisy pięciu członków tego gremium. Stosując znany schemat „argumentacji” reżimu bolszewickiego, instancja ta stwierdziła, że przytoczone przykłady wystąpień osób wierzących (spośród ludności polskiej) miały miejsce tylko dlatego, że „kontrewolucyjne elementy – księża, endecy, polscy nacjonalisci”, zakonnicy wykorzystali błędne działania miejscowych organów władzy do zorganizowania demonstracji „w prowokacyjnym celu”, „do szczucia” mieszkańców przeciwko przedstawicielom lokalnej władzy.

KC KP(b)U zarzucił komunistycznym notablom Kołomyi, Stanisławowa i Stryja, że ich niewłaściwe działania wynikały z faktu, że nie uwzględnili specyfiki sytuacji, w jakiej przyszło im pracować na nowym terenie. Wyraził przekonanie, że pośpieszne i niewynikające z pilnych potrzeb odebranie pomieszczeń należących do kościoła i zajmowanych przez księży, nie mogło nie wywołać protestu wierzących, zorganizowanego przez... „elementy kontrewolucyjne” (!).

<sup>4</sup> Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkych objednań Ukrajinny (dalej: CDAHOU), sygn. 1-16-18, k. 42.

<sup>5</sup> CDAHOU, sygn. 1-16-18, k. 43.

<sup>6</sup> Dowódca dywizji.

<sup>7</sup> CDAHOU, sygn. 1-16-18, k. 44-45.

Zajścia te stały się dla republikańskich władz partyjnych Ukrainy asumptem do ostrego w tonie przypomnienia wszystkim powiatowym i obwodowym komitetom KP(b)U na zaanektowanym terytorium, że obowiązują je w tym względzie określone przepisy prawa (?). Jednoznacznie oświadczyły, że żadna cerkiew, kościół, czy synagoga nie mogą być zamknięte bez specjalnej (w każdym konkretnym przypadku!) uchwały Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR. W odniesieniu do nowych obwodów: drohobyckiego, lwowskiego, rówieńskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego Biuro Polityczne KC KP(b)U ustanowiło zasadę, że wszelkie zajęcie lokali, należących do kościołów, cerkwi i synagog, każdorazowo musi być uprzednio uzgodnione właśnie z nim. Ostrzeżono szefów partii w zachodnich obwodach, by w przyszłości nie dopuszczali do zaistnienia takich faktów, jakie miały miejsce w jesieni 1939 r. w Kołomyi, Stanisławowie i Stryju.

Uchwałę tę jej autorzy uznali za tajny dokument, z treścią którego należało zapoznać na zamkniętych posiedzeniach kierownictwa powiatowych i obwodowych komitetów partii.

Z lektury protokołów BP KC KP(b)U wynika, że rzeczywiście niekiedy (wiosna 1941 r.) decydowało się ono na zamknięcie cerkwi lub synagogi, ale dotyczyło to wyłącznie wschodnich obwodów Ukrainy (kamieniecko-podolski, połtawski, winnicki, żytomierski)<sup>8</sup>. Do czasu niemieckiej inwazji na ZSRR w czerwcu 1941 r. nie podjęło ono żadnej takiej decyzji w odniesieniu do obiektów sakralnych w obwodach zachodnich.

\*

Wydawać by się mogło, że zasygnalizowana wyżej „wrażliwość” republikańskiej instancji partyjnej na sprawy konfesji powinna była ujawnić się także np. po obwodowej naradzie sekretarzy oraz szefów wydziałów kadr rejonowych i miejskich komitetów partii komunistycznej. 17 maja 1940 r. w Drohobyczu dyskutowali oni na temat doboru i ewidencji kadr<sup>9</sup>. Z ich strony rozległo się wtedy zgodne wołanie o oczyszczenie od „klasowo wrogich elementów” przedsiębiorstw i instytucji. Dotyczyło to nawet Szpitala nr 1 w Drohobyczu, w którym pracowało podówczas 18 sióstr zakonnych (jedna jako kucharka). Partyjni funkcjonariusze twierdzili, że wszystkie one są „wrogo nastawione do władzy radzieckiej”, że modlą się „zanim przystąpią do pracy”, w związku z czym należy je zwolnić. Nikt nie uzasadniał tego wezwania zaniedbaniami sióstr w pracy na rzecz chorych. Ale to nie skłoniło BP KC KP(b)U do interwencji w celu ich obrony...

<sup>8</sup> CDAHOU, sygn. 1-6-644, k. 20; sygn. 1-6-647, k. 19-22.

<sup>9</sup> Derżawnyj archiw Lwiwśkoji obłasti, sygn. P-5001-1-59, k. 12-13.

Nie okazało się też ono skłonne zawetować dyskryminacyjną wobec kościołów uchwałę Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR z 21 sierpnia 1940 r. o taryfach opłat za energię elektryczną w zachodnich obwodach (obowiązywały już od 1 lipca 1940 r.). Ceny zależały od tego, do jakiej grupy został zakwalifikowany odbiorca prądu. Najwyższą stawkę spośród wszystkich (wynosiła aż 5 rubli i 50 kopiejek za 1 kWh) płaciły zakłady kultu religijnego (VII grupa). Najniższą ustalono na poziomie zaledwie 25 kopiejek za 1 kWh (I grupa: mieszkania robotników, żłobki, internaty, domy studenckie). Dla porównania: hotele (IV grupa) miały płacić po 1–1,5 rb, zaś organizacje handlowe (VI grupa) – po 1,80–2,50 rb/1 kWh<sup>10</sup>.

Natomiast w sprawie rażąco wysokich stawek podatku rolnego podjął interwencję moralny przywódca narodu ukraińskiego, arcybiskup lwowski, metropolita Cerkwi greckokatolickiej w Galicji – Andrej Szeptyckij (1865–1944). Skierował ją 11 kwietnia 1941 r. na ręce prof. Kyryla Studynskiego (1868–1941), podówczas prorektora Uniwersytetu Lwowskiego i deputowanego Rady Najwyższej USRR<sup>11</sup>. Przypomnił, że komitety chłopskie pozbawiły duchownych ziemi, zostawiając im tu i ówdzie zaledwie po kilka mórg. Jednakże ci chcą się zrzec nawet tego arealu, bo wysokość podatków wielokrotnie przewyższała możliwy dochód, nawet z dobrze prowadzonego gospodarstwa rolnego. Zwracał się o podjęcie tej sprawy w rozmowie z ludowym komisarzem finansów Ukrainy. Odważnie stwierdził, że większość przedstawicieli władzy radzieckiej nie orientuje się w sprawach rolnych i kompromituje swymi zarządzeniami władzę centralną. Niestety, apel ten nie przyniósł wtedy żadnego rezultatu.

\*

Tymczasem mimo, jak się wydaje, jasnego stanowiska władz partyjno-państwowych w kwestii zajmowania przez Sowieców obiektów sakralnych, wciąż dochodziło do ignorowania przepisów w tej sprawie – świadomego lub z niewiedzy. Oto kolejne tego przykłady z obwodu rówieńskiego<sup>12</sup>.

W chwili wybuchu II wojny światowej w Dubnie (woj. wołyńskie; następnie w obwodzie rówieńskim) istniały 22 synagogi, trzy cerkwie prawosławne, dwa kościoły katolickie i jeden obrządku unickiego (przy seminarium duchownym). W listopadzie 1940 r. do siedziby władz miasta wezwano rabinów i starostów

<sup>10</sup> Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniv władzy (dalej: CDAWOW), sygn. 2–7–223, k. 24–30; „Zbirnyk postanow i rozporiażeń uriadu Ukrajinškoji Radianskoji Socialistycznoji Respubliki” 1940, No 25, s. 13–14.

<sup>11</sup> *U pivstolimich zmahaniach. Wybrani tysty do Kyryla Studynskoho (1891–1941)*, Kyjiv 1993, s. 690–691.

<sup>12</sup> CDAHOU, sygn. 1–16–23, k. 67–69.

gmin żydowskich. Tam przewodniczący dubnowskiej rady miejskiej (gorsowiet) – Timoszenko – polecił im, aby zwołali ogólne zebrania wiernych w celu powzięcia decyzji o oddaniu niektórych synagog radzie miejskiej. Tego rodzaju metody stosował także następca Timoszenki – Dawidczenko, który osobiście napisał tekst adresowany do rady miejskiej o jakoby dobrowolnym przekazaniu sześciu „domów modlitwy” do dyspozycji nowych władz. Polecił duchownym, by pod tym jego dokumentem zebrali podpisy wiernych. Do ich złożenia zdołano nakłonić 150 osób. 28 grudnia 1940 r. na skutek nalegań Dawidczenki odbyło się ogólne zebranie duchownych i przedstawicieli wszystkich gmin żydowskich Dubna, poświęcone tej kwestii. Jak można było oczekiwać, zebrani zgodzili się oddać państwu (na potrzeby władz miasta) sześć synagog, podejmując stosowną uchwałę. Synagogę przy ul. Lenina przeznaczono na klub spółdzielczości chałupniczo-przemysłowej, w obiekcie przy ul. Kontorskiej (?) urządzono zakład krawiecki, natomiast w pomieszczeniach na ulicy Szolema Alejchema uruchomiono hotel. Jednakże przejęcie tych obiektów odbyło się bez formalnej uchwały władz miasta i bez sankcji władz obwodowych.

Dnia 6 grudnia 1940 r. w siedzibie Rady Miejskiej Dubna została zawarta umowa w sprawie przekazania pomieszczeń klasztoru św. Józefa (ul. Tarasa Szewczenki) na potrzeby miasta. Stronami tego porozumienia byli: przewodniczący gorsowietu – Dawidczenko – oraz proboszcz parafii katolickiej – ks. Kuźmiński. W podpisanym przez nich protokole znalazło się stwierdzenie, że parafia żadnego prawa własności klasztoru nie miała, mieszkające w nim zakonnice „rozeszły się po państwowych posadach”, wobec czego nie sprzeciwia się jego przejściu w gestię Rady Miejskiej i ogłoszeniu go własnością państwa. Wyposażenie wykorzystywane na potrzeby kultu religijnego – krzyże, ołtarze, dzwony, obrazy itd. – gorsowiet przekazał proboszczowi Kuźmińskiemu.

Pomieszczenie kościoła przy unickim Seminarium Duchownym w Dubnie (ul. Klimenta Woroszyłowa), a także dom zakonny były – od momentu wkroczenia jednostek Armii Czerwonej aż do września 1940 r. – zajęte przez wojsko. Od grudnia 1940 r. stały puste. Jedyne ich opiekun – organista – przyniósł więc wtedy klucze od kościoła do siedziby Rady Miejskiej. W tymże miesiącu ksiądz ze wsi Hruszewica (rejon rówieński) zwrócił się do władz o udostępnienie świątyni dla nabożeństw i ta przez dwa tygodnie, pozostając pod dozorem organisty, była znów otwarta. Jednakże wobec tego, że jakoby większość z parafian zbiegła wraz z polskimi władzami, chętnych do udziału w nabożeństwach ponoć nie było. Kościół znów zamknięto, a klucz od niego zwrócono przewodniczącemu gorsowietu Dawidczence. Ten nie podjął należnych kroków w celu zapewnienia właściwej ochrony przejętej świątyni i znajdującym się w niej wartościowym przedmiotom. W lutym 1941 r. zwrócił się do władz obwodowych w Równem i do Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR z memoriałem, w którym prosił o wyasygnowanie środków na przystosowanie kościoła do potrzeb teatru miej-

skiego. Mieszkańcy miasta dowiedzieli się o tym projekcie, sami otworzyli kościół, z jego podziemia wynieśli kilka trumien z zabalsamowanymi zwłokami i wystawili je na widok publiczny. 25 marca 1941 r. obwodowe władze partyjne w Równem zajęły się wreszcie tą bulwersującą sprawą. Dawidzenko został usunięty ze stanowiska, zaś prokuratorowi polecono wszcząć dochodzenie.

Warto dodać, że jeszcze w lutym 1941 r. naczelnik Zarządu Muzeów Ludowego Komisariatu Oświaty USRR, Owczarenko, zwrócił się do Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR z propozycją „racjonalnego” wykorzystania gmachu kościoła w Dubnie<sup>13</sup>. Za celowe uważał bowiem zorganizowanie w nim wystaw na różne tematy. Zarazem proponował, by przenieść termin zorganizowania w nim antyreligijnego oddziału lub muzeum na początek 1942 r. Chodziło o spokojne przygotowanie eksponatów i ich naukowe opracowanie. W kościele pozostały przecież cenne pamiątki muzealne i zbiór ksiąg, które trzeba było zinwentaryzować.

W czerwcu 1940 r. we wsi M. Sieliszcze (rejon klesowski) grupa chuliganów wyłamała zamki w drzwiach do cerkwi, skąd skradła pieniądze i część wyposażenia. Sprawców tego czynu ujęto i przekazano sądowi. Występujący na ich procesie społeczny oskarżyciel – II sekretarz Komitetu Rejonowego KP(b)U – Pritykowskij – i prokurator rejonowy – Wereszczak – nie dali (w ocenie partii) należytej oceny politycznej tej sprawie, kwalifikując kradzież jako przestępstwo kryminalne.

W maju 1940 r. we wsi Wownicze (rejon demidowski) z inicjatywy rady wiejskiej odbyło się w gmachu cerkwi zebranie chłopów, na którym zdecydowali oni o jej zamknięciu. Obwodowe kierownictwo partii zajęło się tą sprawą i poleciło szefowi Komitetu Wykonawczego Rady Rejonowej w Demidowie uchylić tę decyzję.

\*

Przypadki przejmowania obiektów sakralnych w podobny sposób miały miejsce także w obwodzie wołyńskim<sup>14</sup>. Oto 27 lipca 1940 r. w osadzie Łokacze (rejon łokaczewski) ogólne zebranie gminy żydowskiej jednomyślnie (104 osoby) zgodziło się oddać bez zwłoki (rzekomo dobrowolnie) synagogę im. Turiska na ul. Nabierieżnoj do dyspozycji wiejskiej rady. W protokole zebrania zapisano, że uczyniono to, by pomóc (!) władzy radzieckiej, której brakuje pomieszczeń do rozlokowania instytucji. Tę decyzję zatwierdzili: lokalna rada wiejska, Komitet Wykonawczy Rady Rejonowej i rejonowa instancja partii komunistycznej. Uchyłono ją dopiero wskutek zdecydowanej interwencji obwodowych władz partyjnych.

<sup>13</sup> CDAWOW, sygn. 166-11-490, k. 27.

<sup>14</sup> CDAHOU, sygn. 1-16-23, k. 70-71.



W Łucku w marcu 1940 r. z sankcji władz administracyjnych obwodu i miasta przekazano niemiecką kirchę (ul. Karaimska 20) Obwodowemu Zarządowi Archiwalnemu, natomiast połowę obejsia, należącego do polskiego kościoła (ul. Władimirska), zajęła jednostka wojskowa.

We Włodzimierzu Wołyńskim synagogę na ul. Łuckiej 6 wykorzystywano na początku 1940 r. jako bursę dla uchodźców. Następnie gorsowiet przekazał ją spółdzielczości chałupniczo-przemysłowej na zakład krawiecki artelu Czerwona Gwiazda. Wierni nie pogodzili się z tym i niejednokrotnie zwracali się o pomoc do prokuratury. Ostatecznie gorsowiet został zmuszony zwrócić gminie jej własność. W tymże mieście pomieszczenie kirchy użytkowano od września 1939 r. do lutego 1940 r. jako... stajnię. Następnie mieściła się tam bursa dla przesiedleńców, a w czerwcu 1940 r. decyzją gorsowietu – otrzymała je Obwodowa Fiharmonia. Po czterech miesiącach rejonowe władze administracyjne Włodzimierza Wołyńskiego jakoby uzyskały zgodę Obwodowego Komitetu Wykonawczego Rad na zajęcie kirchy i urządzenie tam klubu rejonowego. W rzeczywistości ani miejskie, ani obwodowe władze administracyjne oficjalnie i formalnie nie podejmowały w tej sprawie żadnej decyzji.

Dnia 13 kwietnia 1941 r. – na kilka dni przed Wielkanocą – naczelnik Sztabu Obrony Przeciwlotniczej Włodzimierza Wołyńskiego kpt. Sidorenko, bez uzgodnienia tego z władzami miejskimi, polecił oddziałowi straży pożarnej zdjąć z dzwonnicy czynnego kościoła jeden dzwon – jakoby przeznaczony dla wieży sygnalizacyjnej jego sztabu. Po interwencji Komitetu Miejskiego (gorkoma) KP(b)U dzwon jeszcze tego samego dnia został zawieszony na dotychczasowym miejscu. W momencie jego zdejmowania zebrało się wokół kościoła około 500 osób, zaś w chwili jego zwrotu – tłum obserwatorów urósł już do 1 tys. mieszkańców. Miejska instancja partyjna Włodzimierza Wołyńskiego omawiała tę kwestię następnego dnia, ganiąc Sidorenkę za jego samowolne działania. Nie ulega wątpliwości, że wykazał się on zupełną ignorancją, prowokując społeczność katolicką w okresie Wielkiego Tygodnia – czasu szczególnej modlitwy i refleksji osób wierzących.

Podobny poziom ignorancji zaprezentował Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej Włodzimierza Wołyńskiego, który – powołując się na wytyczne Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR – podjął 17 maja 1941 r. decyzję o likwidacji części starego cmentarza żydowskiego. Uzyskany w ten sposób teren zamierzano przeznaczyć na urządzenie... parku miejskiego. Odpowiednie służby administracyjne niezwłocznie przystąpiły do wytyczenia i rozplanowania parku. Wedle oświadczenia zastępcy przewodniczącego władz wykonawczych miasta, Prijmaczki, sprawa ta była jakoby uzgodniona z kierownictwem administracji obwodowej, jednakże formalnej ich decyzji w tej sprawie nie było.

W Kowlu z inicjatywy dyrektora Miejskiego Wydziału Handlu Artykułami Przemysłu Spożywczego (Gorpiszczepromtorga), Miatowicza, zostały podpisane

umowy z gminami żydowskimi w sprawie dzierżawy dwóch synagog. Ponadto zawarł on na jeden rok umowę z ks. Piotrowskim o dzierżawę pomieszczenia starego kościoła katolickiego. Ustalono, że comiesięczne kwoty za to będą wypłacane wspólnotom wiernych. 20 lipca 1940 r. – przed zawarciem umowy z gminą żydowską (ul. Włodzimirska 32) – odbyło się zebranie z udziałem 95 wiernych. Uchwalili oni wówczas, by zaniechać odbywania nabożeństw i przekazać synagogę w dzierżawę. Już następnego dnia inni reprezentanci wiernych zjawili się u władz miasta z żądaniem zwrotu synagogi. Przyjął ich sekretarz gorsowietu, Miłasz, który po konsultacji z szefem gorsowietu, Pszenicznym, i sekretarzem miejskich władz partyjnych, Kisielom, odmówił tej prośbie Żydów. Pomieszczenia synagog i kościoła zamieniono na magazyny spożywcze. Według Miatowicza, wszystko to było w swoim czasie jakoby uzgodnione z Kisielom i Pszenicznym, ale formalnej decyzji gorsowietu w tej sprawie nikt nie był w stanie okazać.

Fakty zamknięcia synagog we Włodzimierzu Wołyńskim i Kowlu ponoć nie były znane Obwodowemu Komitetowi Wykonawczemu Rad w Łucku. Równocześnie komitety wykonawcze rówieńskiej i wołyńskiej obwodowych rad sankcjonowały wykorzystanie pomieszczeń niemieckich kirch, nie przedstawiając uprzednio tych spraw do rozpatrzenia przez władze republikańskie Ukrainy – KC KP(b)U i Prezydium Rady Najwyższej, czego wymagało obowiązujące prawo.

Informacje o opisanych powyżej przypadkach dotarły zapewne do wiadomości Prezydium Rady Najwyższej USRR, gdyż stały się powodem interwencji. Przewodniczący tego gremium ustawodawczego, M. S. Hreczucha, delegował bowiem do obwodów rówieńskiego i wołyńskiego swojego reprezentanta, Nawolniewa, który na miejscu zbadał wskazane mu fakty co do niewłaściwych działań władz lokalnych przy przejmowaniu „domów modlitwy”. Ustalenia pokontrolne przedstawił w raporcie z 27 maja 1941 r. Dokument ten był następnie przedmiotem zainteresowania także BP KC KP(b)U. Ocena przedstawionych faktów znalazła się w specjalnej uchwale tej instancji z 14 czerwca 1941 r.<sup>15</sup> Republikańskie władze partyjne nie miały wątpliwości, że dopuszczono się poważnego naruszenia prawa o zamykaniu „domów modlitewnych” i wykorzystaniu ich pomieszczeń. Podkreśliły, że sprawa przejmowania lokali wspólnot religijnych w zachodnich obwodach ma szczególne znaczenie polityczne i dlatego do jej rozwiązania należy podchodzić wyjątkowo ostrożnie. Tymczasem lokalna administracja sowiecka zawierała – wbrew prawu – umowy z reprezentantami tych wspólnot o zamykaniu i przejmowaniu ich świątyń z przeznaczeniem na inne cele. Co ważne, sekretarz obwodowych instancji partii komunistycznej w Równem i Łucku – Begma i Tacenko oraz szefowie tamtejszych Obwodowych Komitetów Wykonawczych Rad: Szczerbak i Gryszko – nie podjęli należnych kroków, by powyższym wypaczeniom zapobiec. KC KP(b)U zganił samowolę ze strony lokalnych

<sup>15</sup> CDAHOU, sygn. 1-16-23, k. 63-64.

władz, zobowiązując partyjno-administracyjne kierownictwa obu obwodów, by nie dopuszczać w przyszłości do błędów w sprawie zamykania i wyłączenia „domów modlitwy”. Po raz kolejny przypomniano, że wykorzystywanie nieczynnych pomieszczeń kościołów, kirch i synagog, a także zamykanie działających, może być dopuszczalne wyłącznie po uprzednim zezwoleniu na to w każdym jednostkowym przypadku przez KC KP(b)U.

Uchwałę tę rozesłano do wiadomości i stosowania przez władze partyjne i administracyjne wszystkich pięciu zachodnich obwodów republiki.

Takie stanowisko BP KC KP(b)U jest faktycznie przyznaniem, że na wspólnotach wiernych wymuszano w różny sposób decyzje, by zrzekały się części swoich świątyń, by nadawały tym decyzjom formę pisemnych uchwał, wyrażających jakoby swobodną wolę zainteresowanych. Inicjatorami takiego sposobu przejmowania budynków sakralnych okazywali się kierownicy administracji terenowej – członkowie i funkcjonariusze partii komunistycznej. Można dziś domniemywać, że interwencja władz republikańskich Ukrainy wynikała przede wszystkim z konieczności uspokojenia wzburzonych nastrojów wiernych. Anulowanie aktów bezprawnego przejęcia przez państwo części obiektów sakralnych, usunięcie ze stanowisk winnych tej samowoli było reakcją władz na zdecydowaną postawę braku zgody ze strony części społeczeństwa. To właśnie nagłośnienie i upublicznienie sporu oraz odważny udział setek ludzi wierzących w demonstracjach protestu przeciwko bezczelności i bezprawiu władzy zmusił ją do wycofania się z już osiągniętych rubieży. A to na pewno było prestiżowym sukcesem w zmaganiach z totalitarnym systemem.